

Barański, Marek

"Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters", Gernot von Grawert May, Aalen 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 65/3, 562-564

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Omówiłem szerzej źródła użyte przez autora, bowiem są one mniej znane niż czyny bohatera książki, spopularyzowane dostatecznie przez europejską historiografię dotyczącą III krucjaty i Królestwa Jerozolimskiego.

Saladyn będąc z pochodzenia Kurdem z Takrit nad Tygrysem, gdzie urodził się w 1138 r., nazywał się w rzeczywistości Salah ad-Din Jusuf ibn Ajjub. Dzieciństwo spędził m.in. w Baalbeku, gdzie jego ojciec był gubernatorem w służbie atabega Zangiego. Za panowania syna Zangiego, Nur ad-Dina, w 1164 r. Saladyn towarzysząc swemu wujowi Szirkuhowi w wyprawie do Egiptu rozpoczął faktycznie karierę polityczną. W wyniku sprzyjających okoliczności, w 1169 r. został wezyrem kalifa fatymidzkiego Al Adila. Dążąc do obalenia z jednej strony szytyzmu w Egipcie, z drugiej strony zmuszony stawić czoła Nur ad-Dinowi z Syrii, spod którego zwierzchnictwa się wyłamał, Saladyn w wyniku paru kampanii wojennych stał się po 1175 r. panem Egiptu, Syrii i Hidżazu. Do 1185 r. podporządkował sobie górną Mezopotamię realizując główny cel strategiczny, okrążenie Królestwa Jerozolimskiego. Gibb drobiazgowo opisuje rozgrywające się wydarzenia polityczne i nieustanne walki z Nurydami, Frankami, ismailitami Starca z Gór itd. podkreślając, iż muzułmańscy rywale Saladyna nie dostrzegali w jego działaniu celu nadrzędnego, jakim był ogólny interes islamu, tj. także wyparcie krzyżowców z Palestyny.

Oryginalne uwagi czyni Gibb w związku ze słynnym zwycięstwem Saladyna nad wojskami chrześcijańskimi pod Hattin w dniach 3—4 lipca 1187 i innymi zwycięstwami w tej kampanii. Otóż według niego powszechnie przyjęty w historiografii muzułmańskiej i europejskiej sąd o wybitnych wojskowych zdolnościach dowódczych Saladyna polega na nieporozumieniu. Zdaniem Gibba sułtan zawdzięczał sukcesy raczej swemu zmysłowi organizacyjnemu i politycznemu, potrafił umiejętnie zmobilizować posiadane w dyspozycji siły i odpowiednio rozegrać poszczególne kampanie. Sprzyjała mu również ówczesna słabość państwa krzyżowców.

O wielkim rozmachu politycznym Saladyna świadczą m.in. chęć współpracy z marokańskimi Almohadami, którym proponował zablokowanie drogi morskiej krzyżowcom. Almohadzi nie odpowiedzieli jednak na apel Wojny Świętej.

Książka Gibba jest interesującym studium niezwykle ważkiego i skomplikowanego politycznie okresu w dziejach Bliskiego Wschodu. To, że monografia oparta jest na źródłach arabskich, ma dodatkowy walor dla historyków nie znających tego języka. Należy jednak żałować, że autor ograniczył się do faktów ściśle związanych z Saladynem, a pominął sprawy gospodarcze. Znajomość podstaw gospodarczych (finansowych) ajjubidzkiego państwa pozwoliłaby w wielu wypadkach lepiej zrozumieć motywy sułtańskiego działania.

Andrzej Dziubiński

Gernot von Grawert May, *Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters. (Anfang des 10. Jahrhunderts bis 1526)*, Aalen 1971, s. XXVII, 1969.

Zadaniem dysertacji doktorskiej pisanej pod kierunkiem prof. H. Thiem, było ukazanie związków Śląska z trzema państwami rozciągającymi swą władzę w różnych czasach nad jego terytorium. Autor podał w swej pracy poprawnie fakty historyczne, a także, co zasługuje na podkreślenie, zebrał ogromną literaturę polską i czeską, choć nie potrafił z niej należycie skorzystać. Praca ogranicza się do zagadnień państwowo-prawnych pozostawiając poza zasięgiem zainteresowań związki gospodarcze, społeczne, kulturalne. Nie interesował go też system administracyjny, ani ustrój społeczny i prawny badanego regionu, chociaż zwrócenie na nie uwagi mogłoby wiele wyjaśnić. Zamiast wszechstronnego przebadania problemu przynależności państwowej Śląska, dał autor przegląd formalnych zmian władzy zwierz-

chniej na tym terenie, bez analizy przyczyn zmiany te powodujących, bez zastanawiania się nad skutkami, jakie zmiany te wywołały. Taki sposób potraktowania tematu byłby usprawiedliwiony, gdyby autor odkrył jakieś nowe fakty, zmienił dotychczasowe poglądy panujące w tej dziedzinie. Jednak wszystkie fakty podane przez autora są już od dawna znane, nie wnoszą niczego nowego do wiedzy o przynależności państwowo-prawnej Śląska.

Praca obejmuje całe średniowiecze. Została podzielona na okresy, z których pierwszy poświęcony jest X stuleciu, drugi zamyka się początkiem wieku XIII, następny kończy się wraz z pierwszą ćwiertcią wieku XIV, dalszy — w latach siedemdziesiątych XIV wieku, ostatni zaś obejmuje dzieje Śląska aż do wejścia pod panowanie Habsburgów. W ramach tych okresów oddzielnie omówione zostały stosunki Śląska z Polską, Czechami i Rzeszą. Taki układ pracy nie może nie budzić sprzeciwów. Po pierwsze cezury zostały wybrane nie, jak się należało spodziewać, na podstawie dziejów Śląska, lecz historii państw sąsiednich, przy czym w rozdziałach poświęconych związkom z Polską i Czechami wynikają one z historii Polski i Czech, zaś w rozdziałach omawiających związki z Niemcami — z historii Niemiec. Układ ten spowodował, że Śląsk schodzi w pracy na dalszy plan. Szczególnie w pierwszych rozdziałach, autor pisze nie tyle o związkach Śląska z Polską, Czechami i Niemcami, co raczej o stosunkach łączących Polskę i Czechy z Cesarstwem. Sprawy dotyczące Śląska znalazły miejsce w krótkich podsumowaniach rozdziałów. Wynikło to z założenia, że w czasie, gdy Polska, czy Czechy znajdowały się w zależności od Niemiec, także i Śląsk, będący ich częścią, był pośrednio od Niemiec zależny. Zresztą niewiele można powiedzieć o dziejach Śląska we wczesnym średniowieczu opierając się tylko na formalnych dokumentach stwierdzających jego przynależność państwową. Dowiadujemy się więc, że Śląsk, należący początkowo do państwa Przemysławidów, przechodzi pod koniec panowania Mieszka I pod władzę Piastów, że za Brzetysława znów jest czeski i że Kazimierz Odnowiciel przyjmuje władzę nad tym obszarem. Fakty te można znaleźć w każdym podręczniku. Brak natomiast próby analizy przyczyn i skutków takiego układu stosunków. Także przy omawianiu dalszych dziejów nie trzyma się autor tematu, lecz pisząc o Śląsku w XII i XIII w. mówi raczej o polskich walkach o tron krakowski, podaje streszczenie historii Czech, pisze o stosunku tych państw do Niemiec, traktując Śląsk marginalnie. Dopiero przy XIV w. poświęca więcej miejsca omawianej dzielnicy śledząc, kiedy poszczególne księstwa śląskie dostawały się w zależność od Niemiec, Czech, czy Polski. Książka kończy się krótkim rozdziałem próbującym prześledzić proces politycznego scalenia Śląska w XV w. W rozdziale tym autor niczego nie wyjaśnił, gdyż szukał wyłącznie prawnych aktów stwierdzających jedność dzielnicy. Nie zajął się natomiast procesami gospodarczymi przyspieszającymi zjednoczenie, ani procesami prawnospołecznymi, jak np. tworzeniem się stanów śląskich.

Sposób traktowania tematu spowodował liczne powtórzenia, gdyż pisząc kolejno o stosunkach Śląska z trzema państwami w tych samych mniej więcej przedziałach chronologicznych, musiał trzykrotnie omawiać te same fakty. Zbyt wielką wagę przypisał też formalnym aktom prawnym zmieniającym przynależność państwową Śląska, przyjmując często fikcję prawną za rzeczywistość. Badając wyłącznie związki państwowo-prawne, a nie widząc innych powiązań, łatwo przeceniać tego rodzaju formalne postanowienia. Tak więc na przykład nie został uchwycony rozpoczynający się w latach siedemdziesiątych proces stopniowego uzależnienia się Śląska od Czech. Dla autora układy pomiędzy Henrykiem Prawym a Przemysławem Ottokarem II nie miały wpływu na przynależność Śląska. Nie wspomniał nawet autor, że wynikały one ze wzrastającej potęgi Przemysławidów i ich nacisku na polskich sąsiadów. Natomiast nadmiernie podkreśla znaczenie hołdu lennego, jaki złożył Henryk Prawy w r. 1290 Rudolfowi I. Dla autora Wrocław stał się czeski dopiero w r. 1327, kiedy to Henryk VI przekazał go królowi Czech, Janowi Luksemburskiemu. Wpływy

czeskie, jakie istniały w ciągu całego poprzedniego okresu na tym terenie, uszły uwadze autora. Przy takim ujęciu został zatarty skomplikowany proces uzależnienia Śląska przez Czechy.

W sumie książka nie wnosi nic nowego do naszej wiedzy o Śląsku w średniowieczu, nie może nawet służyć poznaniu zmian państwowo-prawnej przynależności tej ziemi, gdyż duża część wywodów autora dotyczy zupełnie innych tematów. Nie zostały natomiast wykorzystane liczne możliwości mogące wyjaśnić postawiony problem.

Marek Barański

Jarosław W i d a w s k i, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Instytut Sztuki PAN, Wydawnictwo MON, Warszawa 1973, s. 550, ilustracji 246.

Panowanie Kazimierza Wielkiego słusznie uchodzi za jeden z najważniejszych i najbardziej interesujących okresów w dziejach Polski. Okres ten uważany też jest za dobrze znany, gruntownie przebadany przez historyków. W każdym podręczniku historii można znaleźć obszerne jego omówienie, w którym nie brak nigdy informacji o działalności budowlanej Kazimierza Wielkiego, popartych przysłowiowym zwrotem mówiącym, iż monarcha ten zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną, mającym podkreślać aktywność króla na polu budownictwa. Faktycznie jednak o aktywności tej zbyt wiele nie wiemy. W dość licznej specjalistycznej literaturze, poświęconej architekturze polskiej XIV w. i inwestycjom budowlanym Kazimierza Wielkiego, spotykamy albo poglądy bardzo ogólne na ten temat, oparte na znanym fragmencie kroniki Janka z Czarnkowa, wyliczającym przypisywane temu monarsze budowle oraz na powtarzającym w zasadzie te same informacje fragmencie kroniki Jana Długosza, nie nadające się ani do wyprowadzania szczegółowych wniosków, ani do makroekonomicznej analizy, albo też osądy szczegółowe, dotyczące pojedynczych zabytków, nie układające się w jednolity, logicznie skonstruowany, obraz krajowego ruchu budowlanego. Od dłuższego już czasu wypowiedzi historyków w tej sprawie obracają się wokół problemu mniej lub bardziej precyzyjnego ustalenia liczby budowli powstałych w czasach Kazimierza Wielkiego, co nie posuwa badań naprzód. Próbą wyjścia z tego impasu jest książka Jarosława W i d a w s k i e g o, poświęcona wprawdzie jednej tylko dziedzinie budownictwa rozwijanego w Polsce w XIV w., mianowicie miejskim murom obronnym, ale za to traktująca temat zarazem w sposób ogólny, w skali całego kraju i z uwzględnieniem wszystkich jego aspektów, a równocześnie szczegółowy, poświęcając każdemu obiektowi drobiazgowo omówienie.

Dobrze się stało, że autorem tej monografii jest nie historyk lecz architekt, gdyż zapewniło to włączenie do badań, oprócz nielicznych i nader lakonicznych przekazów źródeł pisanych, także zachowanych zabytków architektury i fachową ich analizę, a więc znacznie rozszerzyło podstawę źródłową i zasób faktów. Szczupłe i niezbyt jasne przekazy kronik i dokumentów w konfrontacji z materialnymi relikami nabrały nowej wymowy i stały się silną podstawą do wnioskowania. A wnioski, jakie wyprowadza autor lub jakie czytelnik może sam wysunąć z jego książki, są bynajmniej nie banalne i dość daleko odbiegają od utartych schematów.

Przed wszystkim więc autor ustalił w sposób dokładny i nie budzący wątpliwości liczbę miast otoczonych w Polsce murami obronnymi przed rokiem 1400 (większość tych fortyfikacji powstała za Kazimierza Wielkiego), przedstawiając ich rozmieszczenie na mapie (1). Z kolei skonfrontował stan obronności miast w Polsce z kilkoma krajami sąsiednimi: Prusami Krzyżackimi wraz z Pomorzem Gdańskim, Nową Marchią i Pomorzem Zachodnim oraz ze Śląskiem (szkoda, że zabrakło Czech